

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,— zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— zł., zagranicą 6,— zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50% rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rano, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 29

Katowice, środa 5 lutego 1930 r.

Rok 35

Nie ma widoków na polepszenie stanu gospodarczego

Dyskusja budżetowa w Sejmie

Warszawa, 3. 2. W dniu dzisiejszym Sejm przystąpił do debaty nad budżetem. Pierwszy przemawiał generalny referent poseł Krzyżanowski (BB.) który będąc sanatorem musiał przyznać, że przechodzimy bardzo ciężki okres kryzysu gospodarczego. Wszystko to, co prasa sanacyjna zachwalała jako sukces rządu pomajowego, okazało się bluffem. Przechodzimy bardzo ciężkie czasy i nie wiadomo, czy sytuacja zmieni się rychło na lepsze.

Mówca dowodzi, iż w komisji zaznaczyło się dążenie do utrzymania równowagi budżetowej. Nasz budżet jest równocześnie za niski i za wysoki. Za niski jest dlatego, że komisja musiała się przeciwstawić wielu uzasadnionym żądaniom, jak np. podwyższeniu płac urzędników, budowie szkół. A równocześnie jest on za wysoki, gdyż obciąża bardzo znacznie ludność. Zasadą finansową musi być to, że nie można jednocześnie obniżać dochodów i podnosić wydatków. Musimy dbać by wydatki rosły wolniej niż dochody. Tak było w latach 1927 i 1928. W okresie obecnym jest odwrotnie. Wydatki rosną szybciej niż dochody.

Minister Skarbu już w marcu 1928 r. zapowiedział obniżenie podatku obrotowego specjalnie dla handlu który przeżywa depresję. Ale sprawa idzie wolno. Mówca wyraża nadzieję, że ten stan się zmieni, i bez uszczuplenia dochodów skarbowych będzie można obniżyć podatek obrotowy dla handlu, gdyż zwiększone obroty wyrównają stratę.

Domaga się również mówca obniżenia odsetek za zwłoki. Mamy w Polsce lichwę nielegalną, a złośliwie języki twierdzą, że istnieje w Polsce lichwa legalna uprawiana przez państwo, a polegająca na tem, że przy zwłocie płatności podatków państwowych pobiera się procent wyższy od ustawowego. Jest to niemoralne. Możliwość obniżenia większości podatków w tej chwili mówca nie widzi dlatego, że utrzymane są one ledwo na poziomie naszych dochodów.

Jest jeszcze inny projekt podatków polegający na tem, aby podatek dochodowy zmienić przez pomniejszenie stawek dla warstw najbiedniejszych, a zwiększyć dla warstw średnich, aby ogólny rezultat nie był zmniejszony w budżecie. Referentowi nie trafia to do przekonania bo zmniejsza kapitalizację i staje się szkodliwą dla tych, którym się chce pomagać.

Stanowisko P. P. S.

W dyskusji przemawiał pierwszy poseł Czapliński (PPS), który dowodził, że budżet jest przestarzały i wojakowski. Temu budżetowi socjaliści przeciwstawiają budżet z szeroko zakreślonych inwestycji społecznych i kulturalnych i gotowi są współpracować z każdym, który zrozumie potrzebę takiej przebudowy budżetu. Budżet oświadczył uważa za niedostateczny. Cieszy go to, że komisja uchwaliła kilka pozycji dla mniejszości narodowych żałuje jednak, że niema w budżecie kredytów na uniwersytet ukraiński, który to kredyt byłby dla PPS symbolem polityki względem mniejszości. Mówca za-

powiada wniesienie projektu o autonomii terytorialnej, oraz usław szkolnej. Mówca przeciwstawia się twierdzeniu referenta generalnego, jakoby globalna suma zarobków wrosła i przypomina, że w przemyśle eksterylnym obniżyły się płace o 40 proc.

Z uznaniem donosi poseł Czapliński o redowaniu funduszy dyspozycyjnych. Mówiąc o stanowisku PPS wobec rządu p. Bartla, mówca podnosi, że dotychczasowy system panowania nie odpowiadał całemu państwu. Nie przeczy poseł Czapliński, że nastąpiło pewne odprężenie, jest one bardzo małe i nie doszło do prowincji. Mówca nie jest pewien, czy to uspokojenie nie jest tylko chwilowym manewrem na przeprowadzenie budżetu, i stwierdza, że dalsza niepewność i perspektywa wstrząsów pogorszyłaby położenie Polski zarówno w polityce

zagranicznej, jak i w zakresie sytuacji gospodarczej.

Opinia utrzymuje, że p. Bartel sam znajduje się w obłędzie i że jego możliwości są znacznie ograniczone. Hasłem PPS jest likwidacja obecnego systemu do rządu p. Bartla i tembardziej do dotychczasowego systemu. PPS znajduje się w opozycji i każda próba powrotu do rządu p. Świątlickiego połączy się z stanowczym oorem robotników w.

Przemawiał następnie poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie), który omawiał głównie sprawę kredytów rolnych domagając się również zamocowania podatku obrotowego, obciążenia komunalnych i ubezpieczeniowych. Kończąc, mówca apelował do rządu, aby w interesie państwa starał się o mnożenie siły nabywczej wsi.

—♦♦♦—

Dookoła świń i traktatu handlowego z Niemcami

Warszawa, 3. lutego. Wyjeżdżający do Berlina pos. Rzeszy w Warszawie p. Rauscher ma być obecny nie tylko przy rozpatrywaniu przez parlament niemiecki układów handlowych i umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej, ale przeprowadzi on również końcowe rozmowy z miarodajnymi czynnikami na Wilhelmstrasse w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Jedyną jeszcze sporną kwestią dla rządu polskiego zasadniczą, która stoi na przeszkodzie jest — jak wiadomo — kwestia wywozu świń polskich do Niemiec.

Niemcy nie chcą w żadnej mierze dopuścić do swobodnego importu tego artykułu ze względu na stan gospodarstwa, proponowali nam ostatnio sposób zabezpieczenia w zupełności odbioru całego kontyngentu który ma być nam przyznany, sposób odpowiadający zasadom handlowym.

Koncepcja idzie w kierunku umów między obustronami podobnie, jak się to dzieje już od dłuższego czasu między przemysłami różnych krajów w formie umów syndykalistycznych.

Rząd polski obecnie rozpatruje szczegółowo ofertę niemiecką, a po rozpatrzeniu całokształtu sprawy powziął w tej sprawie ostateczną decyzję co jest już kwestią dni.

Nie mniej należy wyrazić przypuszczenie, iż ta kwestia pozornie drobna, a jednak zasadnicza nie przeszkodzi w dojściu do ostatecznego porozumienia.

Gwałtowne burze na morzu

Paryż, 3 lutego. Gwałtowna burza, śnieżąca od kilku dni z niesłabnącą siłą nad Atlantykiem wybrzeżem Francji, pociąga za sobą coraz to nowe katastrofy okrętowe i powodziowe. I tak parowiec duński „Helen“ przed wejściem do Sain uległ rozbiciu i zatonął. Załogę wyratowano wśród nadzwyczaj trudnych i niebezpiecznych okoliczności.

W pobliżu La Rochelle — fale morskie zerwały

wszystkie wały ochronne, zalewając szerokie połacie kraju. Miejscowość Plaisance stoi pod wodą. Wielka ilość bydła zaginęła. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Paryż, 3 lutego. Na południowym wybrzeżu Francji i zachodnim wybrzeżu półwyspu Pirenejskiego szaleje gwałtowna burza. W okolicy La Rochelle olbrzymia fala przerwała o wałowanie i zalała zupełnie pobliską miejscowość. O silnej burzy donoszą także z Lizbony. W całej Portugalii spadły śniegi, a rzeki wystąpiły z brzegów. Z powodu zimna i niepogody są nawet ofiary w ludziach.

Sztokholm, 3 lutego. W fińskiej zatoce morskiej, między Helsingforem a Korkką, wydarzyła się wielka katastrofa okrętowa, która spowodowała śmierć 20 osób. Chodzi tu prawdopodobnie o parowiec Soederskau wskutek silnej burzy najechał na wiec duński „Nellv“, który w pobliżu la arni morskiej podwodnie i uległ rozbiciu. Na ratunek rozbitek wyruszyły dwa statki ratownicze, które zastały już ani jednego członka załogi, liczącej 20 ludzi.

Rząd niemiecki domaga się ratyfikacji układu likwidacyjnego

Berlin, 3. lutego. W sprawie konferencji przedstawicieli stronnictw koalicyjnych z r. Rzeszy oraz w sprawie zapadłych na tej konferencji uchwał dotyczących polsko - niemieckiego układu likwidacyjnego dowiaduje się „Voss'sche Zeitung“ co następuje:

Minister spraw zagran. Curtius oświadczył iż jakkolwiek między planem Younga a polsko - niemieckim układem likwidacyjnym nie zachodzi formalny związek, to jednakowoż ze względów czysto politycznych rząd nie zgodzi się na to, aby stronnictwa ratyfikujące plan Younga odmówiły ratyfikacji układu likwidacyjnego z Polską.

Jak donosi dalej dziennik, przedstawiciele rządu z naciskiem zaznaczyli, że z powodu odrzucenia ratyfikacji układu przez rząd parafowanego wyciągnęliby jak najdalej idące konsekwencje.

Kiedy można konfiskować druki na pocztach?

Warszawa, 3. lutego. Ministerstwo poczt i telegrafów wydało okólnik do wszystkich dyrekcji pocztowych, w którym wyjaśnia, że administracja państwowa może dokonywać konfiskaty druków na pocztach tylko w tym wypadku, jeżeli druki nie zostały nadane w liście zamkniętym.

Konfiskatę druków w listach zamkniętych dozwolone są tylko na mocy orzeczenia sądowego, lub zarządzenia prokuratury.

Z konferencji rozbrojeniowej w Londynie

Paryż, 3 lutego. Sprawozdanie paryskich, londyńskich i nowojorskich prasy porannych o dotychczasowych wynikach konferencji londyńskiej brzmią nadzwyczaj optymistycznie. Dzienniki stwierdzają, iż koniec ubiegłego tygodnia, mimo nieobecności licznych delegatów, wzajemne porozumienie posunęło się naprzód, niektóre dotąd ciemne punkty zostały wyjaśnione, co przyczyni się niewątpliwie do ułatwienia prac pierwszej komisji, która zbiera się we wtorek po raz pierwszy.

Londyn, 3 lutego. Prowadzone bezusłannie przez poszczególne delegacje konferencji floty dyskusje prywatne, w których jedynie Włosi — jak dotąd — zachowują zasadniczą rezerwę, poświęcone są dalszemu badaniu propozycji francuskiej w sprawie swobodnego przeniesienia tonażu z jednej kategorii okrętów na drugą.

Ostatnio wyłonił się projekt zaprowadzenia dwu różnych systemów przenośności, mianowicie jeden dla morskich mocarstw kontynentalnych, zaś drugi dla morskich mocarstw oceanicznych.

Londyn, 3 lutego. „Daily Herald“ pisze, że oprócz zapowiedzianego zmniejszenia programu flotowego zamierza rząd angielski zaprowadzić także powieźnia „manifestację pokojową“. Zdaniem dziennika będzie budżet na przyszły rok budżetowy przewidywał budowę tylko jednej eskadry samolotów, podczas gdy program na rok 1928 przewidywał budowę sześciu eskadr. Wskutek tego ogólna liczba eskadr bojowych będzie wynosiła trzydzieści zamiast osiemnaście. Obecnie posiada Anglia 772 samoloty pierwszej linii, zaś Stany Zjednoczone 900, Francja 1350, i Włochy 100.

—♦♦♦—

PPS. pozostaje w opozycji do rządu p. Bartla

W sobotę i niedzielę, dnia 1. i 2. lutego b.r. odbyły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej PPS nad sytuacją polityczną i organizacyjną. — Udział delegatów i gości było bardzo liczny.

Po referatach tow. Barlickiego, przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, oraz tow. Niedziałkowskiego prezesa klubu parlamentarnego PPS odbyła się dyskusja nad referatami i rezolucjami politycznymi.

Na wniosek prezesa Rady Naczelnej PPS, tow. Diamanda utworzono komisję redakcyjną, która miała uzgodnić przedłożone rezolucje i przedłożyć Radzie Naczelnej do powzięcia uchwały.

Rezolucje polityczną przyjęto jednogłośnie, co jest dowodem jednolitości partii w obecnej sytuacji politycznej.

Rada Naczelna uchwaliła pozostać w opozycji do rządu p. Bartla, jako przeciwnicy systemu sanacyjnego, który wyrządza Polsce ogromne szkody gospodarcze i polityczne. PPS. domaga się dalej

w rezolucji od rządu jasnego programu, oraz zmiany polityki gospodarczej, która w niesłychany sposób krzywdzi klasę robotniczą.

W stosunku do tak zwanego „Centrolewu“ na terenie Sejmu uchwala Rada Naczelna utrzymać ten stosunek nadal dla dobra walki z dyktaturą, lecz nakłada zarazem na klub parlamentarny obowiązek przestrzegania pod każdym względem programu naszej partii.

Przyjęto również i wnioski organizacyjne, które ogłaszamy.

O sprawach śląskich referował tow. Sławik i Adamek. Tow. Sławik złoży sprawozdanie z obrad Rady Naczelnej na posiedzeniu „Wspólnoty Pracy“ PPS. i klasowych związków zawodowych w najbliższym czasie.

Obrady Rady Naczelnej PPS miały na wysokim poziomie i świadczyły o ogromnym zainteresowaniu całego kraju o obecnych stosunkach w Polsce.

Jałmużna dla pracujących robotników

Pan Prystor usiłował wmówić w nas, że robotnicy polscy, biorąc „realnie stosunki, zarabiają o 50 proc. więcej, aniżeli przed wojną“. Oczywiście nieprawda to. Przeczy temu „rzeczywista rzeczywistość“ bartłowska.

Obecnie świadectwo służy nam jedno z pism warszawskich, które doniosło, że „Stacja Opieki Społecznej“ daje zapomogi tym rodzinom, które składają się z 7 i 8 drobnych dzieci, a których ojcowie zarabiają po 30 do 40 zł. tygodniowo.

Robotników takich jest olbrzymia moc. Za swoją ciężką pracę są oni zdani na jałmużnę. — Czy można takie stosunki zaliczyć do kategorii „powszechnej radości życia“.

Chcą obniżyć zarobki o 40 proc.

Wczoraj poświęciliśmy długi artykuł stosunkom gospodarczym w Łodzi, próbując chociaż w przybliżeniu odmalować nędzę proletariatu. Nie ma chyba nikogo, który nie współczuł z niedolą robotniczą.

Dziś chcemy podać za „Łodzianinem“ inną wiadomość. Oto właściciele warsztatów przemysłu lnianego postawili żądanie obniżenia zarobków robotniczych o 40 proc. Jak nazwać takie żądania i co na to minister pracy?

Dzięki P. P. S.

służba dworska została zabezpieczona przy parcelacji w górze

Urząd ziemski przeprowadza parcelację na terenie następujących gmin w powiecie pszczyńskim: Góra, Zawadka, Gilowice i Frydek. Do parcelacji przypada 1800 ha. ziemi, w tem mieszczą się stawy i łąki. Ludność miejscowa została jednak zaniepokojona, albowiem poprzedni komisarz ziemski chciał stworzyć dwa ośrodki i jeden z tych nabył obecny dzierżawca Kranczocha z Góry. — Służba dworska będąc zorganizowaną w Centralnym Zw. wysłała delegację do Zarządu naszej Partii, przedstawiając swoje żale. 25 rodzinom wypowiedziano pracę przez p. Kranczocha z dniem 1 marca. Tow. Burek udał się, celem zbadania sprawy, na miejsce. Zwołano zgromadzenie, na którym zebrali się robotnicy jak i służba dworska. Ludność żądała się na wygórowaną cenę ziemi, albowiem 1 ha. ziemi ma kosztować 2600 zł. Na zgromadzeniu postanowiono wybrać delegację, która udała się do p. Okołowicza, prezesa Urzędu ziemskiego.

Na konferencji u p. Okołowicza, która trwała trzy godziny, uzgodniono wszystkie postulaty dla służby dworskiej. Służba dworska pozostaje w dotychczasowych mieszkaniach dopóki nie wystawi sobie własnych domów na przydzielonej im roli. Na wybudowanie tych domów otrzymają pożyczkę na przeciąg 30 lat. Ktoby zaś zerwał się przydzielonej mu roli otrzymać 6 miesięczne odszkodowanie i kosztą przeprowadzki. Następnie prezes Urzędu ziemskiego uznał, że nie można tworzyć nowego ośrodka z ziemią poza tą, którą już ma Kranczoch, rozparceluje się.

Widzimy z tego, że PPS przysłużyła się ludności albowiem otrzymują wszyscy rolę. Zaznaczyć należy, że kilku Judaszów z tujejszych miejscowości wydawało opinie fałszywe o robotnikach. P. przespryzekł wszystko naprawić i oświadczył, że będzie się starał, co tylko w jego mocy, ażeby ludność i służba dworska były zadowolone. Cenę za rolę, uregulować może przyszły Sejm Śląski, władny do znowelizowania tu obowiązującej niem. ustawy osadniczej.

Wybryki studenckie

W okresie karnawału ludzie szaleją na balach maskowych. Przychodzi do wybryków różnych.

W Naucy np. jedna para studencka wpadła na pomysł przybycia na bal maskowy zupełnie nago. Oczywiście nie tylko wygwizdano nowoczesnego „Adama i Ewę“ ale jeszcze zaskarżono. Sąd ukarał studenta grzywną 100 zł. a studentkę 50 zł.

Wyroku nikt nie może zrozumieć. Wszyscy pytają dlaczego studentce wyznaczono mniejszą karę. Czyżby oglądanie nagiego ciała kobiety było mniejszym występkiem przeciw moralności.

Niektórzy wyrok sądów tłumaczą tem, że w dzisiejszych czasach kobiety wszystkie prawie chodzą nago.

„Miss krów“

W Europie czynnik opinii brukowej od kilku lat inicjują wybór najpiękniejszych kobiet. Wygłupiają się ludziska, jak umiej, a babsy cisną się do tego kramu.

W Argentynie rozpoczęto jeszcze inny konkurs. Mianowicie wybór najlepiej mleko-dajnej krowy. — Jury wybrała krowę, która daje rocznie 14545 litr. mleka. Tymczasem inne krowy przeciętnie dają 2350 litrów mleka rocznie.

Krowa ta więc zupełnie słusznie zostaje „miss krowską“.

Harriman mści się

Lichwiarskie zyski potentatów przemysłowych

Od kilku tygodni ucichły głosy w sprawie koncesji Harrimana, którą popierało Min. Rob. Publ. za czasów p. Moraczewskiego. Nie należy się ludzi, iż sprawa ucichła zupełnie. Dla charakterystyki p. Harrimana, warto zapoznać się z działalnością tej firmy w innym dziale, w firmie „Giesche“ na G. Śląsku. Jakkolwiek firma ta przeszła w ręce innej grupy amerykańskiej, Harriman i tam macza swe ręce.

„Giesche“ jest jednym z największych przedsiębiorstw w Polsce, posiadającym bogate kopalnie węglą, rudy cynkowej itd. Mielimy możność poznania kalkulacji jednego z działów produkcji Gieschego — kwasu siarkowego. Kwas siarkowy posiada olbrzymie znaczenie, albowiem używa się go, jako surowca, w produkcji nawozów sztucznych (superfosfaty), materiałów wybuchowych itd.

Widzimy więc, iż siła obronna Państwa (w najszerszym tego słowa znaczeniu) zależy w dużej mierze od ceny kwasu siarkowego. Jaka jest kalkulacja p. Harrimana?

Mielimy możność zaznajomienia się z kalkulacją kosztów produkcji kwasu siarkowego, w jednej z kilku hut na G. Śląsku, należących do Gieschego. W ciągu miesiąca wyprodukowano w tej hucie przeszło 6,3 tysięcy ton kwasu siarkowego. Koszty produkcji były następujące:

Robotnicza: 14444.23 zł., na 1 tonnę 4.13 zł.
Materiały: 34826.63 zł., na 1 tonnę 9.95 zł.
Świadczenia socjalne: 2541.41 zł., na 1 tonnę 0.73 złotych.
Koszty ogólne: 2413.17 zł., na 1 tonnę 0.69 zł.
Różne wydatki: (roboty murarskie itd.): 13841 zł. 15 gr., na 1 tonnę 3.95 zł.

Ogółem koszty produkcji wynosiły 68066.79 zł., czyli na 1 tonnę wyprodukowanego kwasu siarkowego 19.45 zł., a tymczasem Giesche sprzedawał kwas siarkowy po 100 zł. za tonnę. Jak widzimy zarobki wynoszą kilkadziesiąt procentów na 1 tonnie wyprodukowanego kwasu siarkowego. Huta ta produkuje najdrożej, gdyż na innej hucie koszty produkcji wynoszą tylko 16.97 zł. za 1 tonnę kwasu siarkowego.

Kalkulacja ta daje jeszcze jeden dowód jak mało wynoszą świadczenia socjalne. Jeżeli przeciwstawimy ogólny koszt produkcji (19.45 zł. za 1 tonnę) kosztom świadczeń socjalnych (0.73 na 1 tonnę), widzimy, iż nie wynoszą one nawet pół proc. ogólnych kosztów produkcji, w stosunku do ceny sprzedaży, nie wynoszą one nawet 1 od tysiąca.

Inny przykład kalkulacji tego potentata: „Giesche“ sprzedaje 1 tonnę cynku za 1000 zł. (w cyfrach okrągłych), koszty zaś produkcji wynoszą (w najgorszej hucie) około 240 zł. za tonnę. By na zewnątrz zarobek na cynku nie wydawał się zbyt wysoki, do ceny 240 zł. dolicza się jeszcze raz koszty administracji ogólnej w wysokości 200 zł. mimo, iż w cenie 240 zł. wliczono już raz koszty administracji.

Oto mała próbka „działalności“ Harrimana w Polsce. Ma on monopol faktyczny na jeden z najlichwiarskich cen, czerpiąc lichwiarskie dochody, o ważniejszych surowców w Polsce, za które pobiera kryte największą tajemnicą.

Tego rodzaju lichwiarzom chciał oddać p. Moraczewski gospodarkę elektryczną wielkiej części kraju.

Inż. R. G.

Nowa placówka socjalistycznej pracy oświatowej w Katowicach

Od szeregu już lat pracuje i swoją działalność rozwija na Śląsku Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Dawniej jeszcze, kiedy to władze przychodziły naszej organizacji oświatowej z pomocą, działalność TUR była intensywniejsza. Prowadzono kursa nauki języka polskiego, kursa działaczy oświatowych, kursa szycia, kroju itd. Dziś musimy się ograniczyć tylko do odczytów ze względu na brak odpowiednio kwalifikowanych ludzi i brak funduszy.

W różnych miejscowościach posiadamy placówki TUR. Nie było jej tylko w Katowicach. Za czasów Biniszkiwicza nikt o tej sprawie nie myślał. Katowice więc pozostawały bez TUR. Dopiero teraz zabrano się żywo do roboty. Na ubiegłą niedzielę zwołano konstytucyjne zebranie. W salce „Tiwoli“ znalazło pomieszczenie kilkadziesiąt towarzyszek i towarzyszy. Pośpieszającym jest fakt, że przybyło na zebranie dużo młodzieży. Zarazem ubolewać trzeba, że ze starych działaczy mało kto zainteresował się zebraniem. A przecież oni powinni przede wszystkim służyć młodzieży przykładem i dać pomoc w pracy organizacyjnej.

Zebranie zajął tow. Melek, jako przewodniczący PPS. Zasadniczy referat o treści programowej wygłosił tow. red. Kawalec. Referent wskazał na to, że po wojnie przywódcy proletariatu przekonali się, że za mało jest agitować wśród robotników. Ażeby mieć wśród proletariatu naprawdę socjalistów, trzeba tych robotników kształcić. Zwłaszcza rewolucja rosyjska wiele na to czuła. Okazało się, że z nieprzeszkolonym robotnikiem bardzo trudno budować państwo socjalistyczne.

To też po wojnie wzięto się energicznie do szerzenia oświaty wśród robotników. W Polsce powstało Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. — Założycielami jego są 94-letni tow. Limanowski i marszałek Sejmu Daszyński, oraz szereg innych wybitnych działaczy socjalistycznych.

Zadania TUR są szerokie, objęte szczegółowo statutem. Celem naszym ogólnym jest przygotowywanie klasy robotniczej do objęcia władzy w państwie socjalistycznym. Polityki praktycznej TUR nie prowadzi, gdyż od tego jest partia. Cel swój chcemy osiągnąć przez szerzenie wiedzy każdej wśród robotników. A więc będziemy urządzali stałe odczyty. Będziemy prowadzić koła samokształceniowe i wieczory dyskusyjne. Chcemy powołać do życia scenę robotniczą. Będziemy urządzali wycieczki naukowe itd. itd.

Tow. Kawalec swój referat zakończył wezwaniem do założenia TUR i do pracy oświatowej.

Po przeprowadzonej dyskusji wybrano Zarząd placówki, gdyż zebrani uchwalili TUR założyć. Prezesem został tow. Rybicki, z zawodu nauczyciel, który daje gwarancję należytej pojętej pracy, tow. Urbański — sekretarzem, tow. Bilnikówna — skarbniczką. Wszystkie są to ludzie młodzi, pełni energii którzy mogą i muszą poświęcić swój czas pracy w towarzystwie. Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow. Lewickiego, Staronia i Spyrową. Na dyrygenta chóru udało się pozyskać młodego profesora tow. Rupplę a na kierownika sceny robotniczej tow. Rochowiaka, który przed dwoma laty wysłany został przez Zarząd Okręgowy TUR do Warszawy na specjalny kurs reżyserów.

Nowej placówce pracy socjalistycznej życzymy szczerze rozwoju i pomyślniej pracy.

„Raj dla kobiet“

Według spisu ludności w Irlandii jest prawdziwy raj dla kobiet. Jest ich tam bowiem zaledwie 1465.103, podczas gdy liczba mężczyzn wynosi 2.971.992. Lekarze, weterynarze, kupcy, dentyści, a nawet posługiwani, lajantnicy i kominarze muszą walczyć ze wzrastającą konkurencją płci słabszej.

Wiadomości bieżące



Dziś: Agaty
Jutro: Doroty
Wschód słońca: godz. 7 min. 38
Zachód słońca: godz. 16 min. 51
Wschód księżyca: godz. 9 min. 57
Zachód księżyca: godz. — min. —

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Wtorek — „Baron Trenk“ o godz. 19.30.
Środa — „Luiza“, premiera o godz. 19.30.
Czwartek — „Maman do wzięcia“ — 19.30
Piątek — „Luiza“ — 19.30 wiecz.
Sobota — „Sekreć Pana Prezesa“ — 19.30 wiecz.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Czwartek — „Madame Butterfly“ — Białsko — 19.30 wiecz.
Piątek — „Boże Narodzenie“ — Cieszyń — 15.30 po poł.
Piątek — „Maman do wzięcia“ — Cieszyń 19.30 wiecz.



Co będzie z podwyżką w górnictwie?

Na kongresie górników 22 grudnia p. Grajek jako faktyczny kierownik „Zespołu Pracy“ radził odczekać wyników konferencji genewskiej, co też delegaci zespołowi potulnie uczynili. Odniesli bowiem wrażenie, że p. Grajek przywiezie górnikom śląskim podwyżkę z Genewy.

Obecnie „Zespół Pracy“ zwołuje kongres na nadchodzącą środę. Według naszych wiadomości omawiane będą sprawy poruszone na konferencji węglowej. Czy jednak „Zespół Pracy“ będzie się domagał podwyżki dla górników — nie wiadomo. Prawdopodobnie poruszą ją sami delegaci, gdyż przez taktykę „Zespołu Pracy“ zostali sromotnie zawiedzeni.

Dalsza falanga bezrobotnych

Fitznerowska fabryka śrub i nitów stalowych w Siemianowicach skutkiem kryzysu gospodarczego zamierza zamknąć swoje zakłady. Nawet wypoczął już pracę około 250 robotnikom i 70 pracownikom umysłowym. Zamknięcie zakładów przewidziano na ostatnią dekadę lutego.

A zatem znowu dalszy wzrost bezrobotnej rzeszy!

Afera Charnas otwiera oczy kolejarzom

W związku z malwersacjami, jakich dopuścił się w LOPP urzędnik kolejowy Charnas, kolejarze masowo występują z tej organizacji.

Zupełnie słusznie dowodzą, że nie po to ciężko pracują na grosz, aby potem byle złodziej pieniądza ich rozkradał.

Kolejarze piętnują również brak kontroli w Okr. Zarządzie LOPP. Wiedzą oni, że przy sprawnej kontroli malwersacje Charnasa były niemożliwe a w każdym razie nigdy na tak szeroką skalę i tak długo praktykowane.

Przymusem i piętnowaniem każdego, jako zdrajcy, wciągano kolejarzy do tej militarystycznej organizacji gdzie przez długi czas Charnas defraudował pieniądze.

Również wielkie oburzenie wśród kolejarzy panuje na sanację, która takie stosunki hoduje i umożliwia swoim postępowaniem i nierozumnym Charnasom. Charnas był bowiem wielkim działaczem sanacyjnym i na całe gardło krzyczał „niech żyje Piłsudski“ i „niech żyje Grażyński“.

Kolejarze uważają, że Piłsudski może sobie, jak i Grażyński spokojnie żyć, ale okradać sanatorium nie pozwolą się. Charnasa musi spotkać zasłużona kara i, więcej, że jak krąży pogłoski, pewne czynniki starają się sprawę głośno uszować, a nawet idą szarania w tym kierunku, by Charnasa wypuścić na wolną stopę.

Tego tylko jeszcze czekamy.

Robotnicy o postępowaniu p. Rubina

Wiadomość nasza o procesie, jaki prowadzi p. Rubin przeciwko tow. Kawalec i jako redaktorowi naszego pisma, wywołała wśród robotników szczerze oburzenie.

Szczególnie piętnują robotnicy okoliczność, że p. Rubin, który na zebraniach publicznych o obronie robotników, nie zważał się przed sądem, zasłaniać generalnym dyrektorem p. Stadnikiewiczem.

P. Stadnikiewicz jest znany górnikom kopalni „Eminenz“. Nieraz atakował go p. Rubin w „Gazecie Robotniczej“, kiedy był jeszcze w CZG sekretarzem. Nie mogą więc robotnicy zrozumieć, jak p. Rubin ma odwagę stawiać wniosek o przesłuchanie takiego świadka.

Zgodne jest mniemanie wśród robotników, że p. Rubin swoim posunięciem dosłownie oślepia oblicze własne. Nie ma prawa obecnie nazywać siebie „przedstawicielem robotników“.

Pod uwagę policji ruchu

Rozrost miasta Katowic nie idzie w parze z porządkiem chodzenia po ulicach i placach a także i chodnikach. Policja ruchu musi więcej troski zwrócić w kierunku usunięcia różnych „prowincjonalizmów“, które nie przystoją Wielkim Katowicom!

Stale np. spotyka się w pośrodku chodnika stojące grupki kumoszek, które właśnie mają sobie coś ważnego do powiedzenia i to akuratnie na chodniku, tamując ruch pieszych.

Albo ruch pieszych przy przechodzeniu ulic i placów! Niechby tak któryś z posterunkowych spróbował parę razy poprowadzić samochód jako kierowca, w czasie ożywionego ruchu w mieście! Rychno by kłąć zaczął na pędzących się po jezdni przechodniów, którzy nigdy nie przetrną ulicę pod kątem prostym i to we wskazanym miejscu, lecz akuratnie ułożą pod samochód czy wóz. To samo się dzieje na placach.

Czyby nie można temu zaradzić przez pouczenie przechodniów a potem karanie odrębnymi mandataми i ściąganiem grzywny? A także należałoby

zwrócić uwagę i na wychowanie uczniów w szkołach. Klasy całe pod wodzą energicznego nauczyciela powinny być wyprowadzane w czasie największego ruchu na miasto i tam na miejscu pouczane, kiedy i jak należy przechodzić ulicę, by nie utrudniać ruchu woźnikom i szoferom a samym nie uleść nie-szczęściu!

Wreszcie i same bezmyślne pętanie się po ulicach i chodnikach, jeżeli nie ma być ograniczone to przynajmniej niech odbywa się według zasad europejskich, zachodnich! Przecież takie stałe potrącanie przechodniów przy wymijaniu i wyprzedzaniu powinno już raz ustać. Każdy pędzący winien wiedzieć, że chodzić należy prawą stroną chodnika i wymijać na prawo a wyprzedzać na lewo! Gdyby każdy przechodzień zważał na tę prostą zasadę nie byłoby ciągłych poszukiwań wywołujących nie-rzadko przekleństwa i wyzwiska, bo o tem by potrącający powiedział zdawkowe „przepraszam“ nie-ma i mowy!

OSET.



Dolarkiewiczowi przyśniło się myśłowickie auto magistrackie

Dolarkiewicz miał kiedyś ogromną chęć zostać burmistrzem m. Myśłowic. Zabiegał on o tą tłustą posadę w lewo i prawo. Kłaniał się santonom, chadekom i enpeerowcom. Ale wszyscy mieli o nim zdanie, że można Dolarkiewiczowi wszystko dać do ręki, tylko nie pieniądze publiczne. Żal po Myśłowicach jest ogromny u Dolarkiewicza.

Nie może zapomnieć tego, że siołek burmistrza przeleciał mu koło nosa. Dolary ułożył tam na farze nawet, a jednak nie chcieli go na burmistrza. Co za obraza dla takiego patrioty. Chciał nawet auto mieć magistrackie. To też nic dziwnego, że w nocy nawiedzają go sny o aucie magistrackim m. Myśłowic do tego stopnia, że wypisuje nawet całe artykuły o tym aucie w nowym „Głosie Robotnika“, tak zwanym „Robotniku Zagłębia Węglowego“.

W nr. 4. z dnia 26-go stycznia napisał naprzykład, że w tym aucie rozbija się po Śląsku zamiast tego taki sobie antypaństwowiec Caspari. W arty-

kule o tym aucie zapytuje się groźnie burmistrza Myśłowic i Radę Miejską jak może zezwolić na to. Dolarkiewicz chce nawet pociągnąć do odpowiedzialności cały Magistrat za to.

W związku z tym „autem magistrackim“ informuje nas burmistrz m. Myśłowic i tow. Caspari, że Myśłowice wogóle nie posiadają żadnego auta osobowego ani żadnej „limuzyny“. Zatem nie mógł jechać Caspari w aucie magistrackim Myśłowic. — bo takiego niema.

Ta „meluzyna“ zawróciła w głowie Dolarkiewiczowi wszystko do góry nogami. Jak mu tak żal tej magistrackiej „meluzyny“, to niechaj sobie weźmie w Katowicach na dworcu taką „meluzynę“ i niech sobie za dwa złote pojeździ po Katowicach, to będzie mu może lepiej na sercu.

A w jakim aucie przyjechał Caspari do Nowej Wsi, czy prywatnym, czy też w dorożce, to Dolarkiewicz nic nie obchodzi. Niechaj wsadzi sobie palec do nosa, a nie w nieswoje rzeczy.

Ponura tragedia rodzinna na tle głodu i nędzy

W kłótni o kawalek śledzia 16-letni chłopiec zamordował starszego brata

Czytamy w „Gońcu częstochowskim“:

Onegdaj popełniona została w naszym mieście strasna zbrodnia bratobójstwa, okoliczności zaś tego morderstwa są takie, że nie wiadomo, co przejąć może większą grozą: czy sam fakt bratobójstwa z błahego powodu, czy też tragedia rodziny bezrobotnych żyjącej w skrajnej nędzy.

Szczegóły tej okropnej tragedii, przedstawiają się następująco:

Przed półtora rokiem do Częstochowy sprowadziła się z Rembielic Królewskich rodzina Jagiełłów i ułożyła się w nędznym mieszkanku przy ul. Małej 16, gdzie ojciec rodziny, Piotr Jagieło, został dozorcą domowym. Z całej rodziny tylko 18-letnia córka znalazła jakieś zajęcie, dwaj bracia pozostawali bez pracy, to też cała rodzina vegetowała z dnia na dzień w strasnej nędzy.

W dniu morderstwa, o godz. 3 po poł., rodzina zastadła do obiadu. Matka postawiła na stole miskę kartofli. Był to cały obiad. Młodszy z synów jednak, 16-letni Antoni, zdobywszy skądś parę groszy, kupił sobie śledzia. Rodzeństwo z zawiścią patrzyło

na ten skromny przysmak. Wreszcie starszy brat, 20-letni Stanisław, szarpany głodem, nie wytrzymał i poprosił Antoniego o kawalek śledzia. Ten odmówił. Wywiązała się kłótnia. Rozgniewany Stanisław chwycił Antoniego za ucho i wyłagał. Pod wpływem tej złości krew zakipiała w chłopaku i trzymany akurat w ręku duży nóż kuchenny wbił w pierś starszego brata Stanisława aż po rekojęść. Trafił w serce, to też Stanisław w strumieniu krwi runął od razu na podłogę i po kilku minutach skończył. Powstał krzyk i lament. Siostra wyrwała nóż z ręki bratobójcy i uderzyła o stół z taką siłą, że klinga złamała się na pół. Zbiegli się ludzie, przybyła policja.

Bratobójca został aresztowany, zwłoki zamordowanego przewieziono do kostnicy szpitala Pańny Marii.

Przed domem, gdzie wydarzyła się ta okropna zbrodnia, gromadziły się tłumy, że zgrozą komentując sam wypadek, jak „tragedję rodziny, wywołaną przez nędzę“, którego właściwymi przyczynami są głód i nędza.

P. Grzesik i Karkoszka „bez głów“

W „Polsce Zachodniej“ splodzone wczoraj artykuł, który zatytułowano: „440 głów bez głów“.

Jest to jeden z licznych elaboratów, który zawiera szereg napaści na Sejm i Posłów. Poprosi w Sejmie siedzą same półgłówki a tylko w redakcji „Polski Zachodniej“ są ludzie mądrzy i rozumni.

Najciekawszy w tem jest fakt, że pismo sanacyjne tak dalece zagłupowało się w krytyce, iż wszystkich posłów potępiło w czambuł. Jak bowiem wiadomo Sejm nasz liczy 444 posłów, w tem jest 16 sanatorów. Czyli „bez głowy“ są również i posłowie sanacyjni.

Przypuszczamy, że p. Grzesik i Karkoszka porządnie wyłagają za uszy p. Rumun za ten wybrzyk. My nie jesteśmy przyjaciółmi p. Grzesika, ale nigdy nie napisalibyśmy o nim, że jest „bez głowy“.

(Kc)

Dwie zabawy w Dębiu

W ubiegłą sobotę odbywały się w Dębiu dwie zabawy. Na sali p. Kosza urządzali bal maskowy członkowie L.O.P.P. Dla oka zaproszono też na bal robotników. Aby jednak uniemożliwić im dostęp na salę i nie narażać panów urzędników i dyrektorów na zabawę z robotnikami ustanowiono wstęp na 5 złot. To też bawiła się tylko „śmietana“.

Drugą zabawę urządza P.P.S. „Przyszłość“. — Młoda ta organizacja rozwija się świetnie. Zapro-

sowano robotników, których zjawia się wielka ilość. Bawiono się doskonale do godziny 2-ej w nocy, bez awantur i bez bijatyki. W ten sposób robotnicy z R.K.S. udowodnili, że umiają i mogą się zgodzić bawić. W trakcie zabawy tow. Kawalec zaapelował do młodzieży, by pamiętając nie tylko o zabawie, ale i o samej organizacji, by zapisywała się na członków R.K.S. „Przyszłość“.

„Ta rzecz nie jest sądowi wiadoma“

Redaktor „Robotnika“ odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Warszawie za treść rezolucji uchwalonych swego czasu na wspólnym wiecu PPS i „Bundu“.

Nie to jest ważne z rozprawy, że tow. Murawskiego skazano na 3 miesiące więzienia, ale fakt, że na rozprawie wyszło na jaw, iż Sąd nie wiedział po miesiącu o zmianie gabaretu w Polsce.

Tow. Litauer, jako obrońca tow. Murawskiego, mówiąc o zmianie sądu usłyszał z ust przewodniczącego: ta rzecz nie jest sądowi wiadoma.

Oświadczeniem tem wywołał sędzia zdumienie na sali.

O wychodkach koszarowych w Katowicach

Donoszą nam z kół wojskowych o strasliwym stanie wychodków w koszarach przy ulicy Mięciowskiej. Wychodki są tak haniebnie zanęczyszczone, że są zupełnie nie do użytku.

Apelujemy do komendy koszar, by wglądnęła do tych stosunków i przyprowadziła wychodki do porządku.

W „Monopolu“ okradają

Matner Karol, zamieszkały w Skarżyskach Kamennych zgłosił że w czasie jego pobytu w hotelu „Monopol“ w Katowicach jakiś złodziej stradł mu pierścionek z brylantem, 25 zł. gotówki, dewizkę złotą i dokumenta, łącznej wartości 1500 złotych.

Aresztowanie defraudanta

Komisariat Graniczny Bytom Dworzec przytrzymał Pirana Ernesta, jako poszukiwanego przez Wydział Śledczy w Katowicach za sprzeniewierzenie 20 000 zł. na szkodę Dyrekcji Kopalni ks. Pszczyńskiego. Wymienionemu ze sprzeniewierzonej sumy zdołano odebrać 15 280 zł.

Nieszczęśliwy wypadek

Na ulicy Krakowskiej w Zawodziu Niewiadomka Julia z Małej Dąbrówki zeskokczyła z będącego jeszcze w ruchu tramwaju i upadła tak nieszczęśliwie na bruk, że doznała poważniejszych okaleczeń na ciele i musiano ją odwieźć do szpitala św. Elżbiety w Katowicach.

Ohydne zabójstwo

W niedzielę wieczorem w restauracji Krysta w Koszutynie podczas toczącej się bójki został pchnięty nożem w pierś górnik Gólda Paweł, lat 37, wskutek czego wkrótce zmarł. Wezwany lekarz Dr. Bocian skonsultował, że zadany cios nożem Goldzie był śmiertelny. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Murckach.

W toku dochodzeń ustalono, że sprawcą zabójstwa jest niejaki Białas Teofil, lat 20 z Sułowa — który zbiegł, zaś jego współników Kołodzieja Jana, lat 22, i Skudło Franciszka, lat 22 — obaj z Koszutyny — aresztowano.

Taka jest dzisiejsza młodzież.

Z jednych sideł wpadł w drugie

Sośnicka Franciszek z Griażkowa przytrzymany został i odsławiony do Sądu Grodzkiego w Lublińcu za nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski. Wymieniony w nocy z dnia 25 na 26 stycznia zbiegł z więzienia w Brzegu (Niemcy) gdzie odsiadywał karę dożywotniego ciężkiego więzienia.

18-letni oszust w roli księdza

Grunt Paweł, liczący lat 18 z Bozucie odsławiony został do Sądu Grodzkiego w Wodzisławiu za popełnione oszustwa, których dokonywał w ten sposób, że przebrawszy się za księdza katolickiego zbierał składki na msze św.

Znalazł śmierć pod taflą lodową

8-letni Dworaczek Roman podczas saneczkowania w dołach w pobliżu kopalni „Litandra“ w Bielszowicach zjechał na staw i dostał się pod lód, wskutek czego utonął. Zwłoki z pod lodu wydobyl ojciec chłopaka, które odsławił do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach, gdzie pomimo zabiegów lekarskich nie zdołano chłopaka przywrócić do życia.

Z Katowic i okolicy

Odczyt dla rzemieślników

W środę, dnia 5 lutego br. o godzinie 18-tej odbędzie się w sali koncertowej restauracji (Sala Powstańców) w Katowicach, przy placu Wolności Wykład prof. Dr. Bieglińskiego z Instytutu Psychotechnicznego przy Izbie Handlowej w Katowicach na temat: Badanie zdolności kandydatów przez Instytut Psychotechniczny i przekazywanie go do odpowiedniego zawodu rzemieślnicze.

Z Świętochłowic i okolicy

W sprawie starań o karty cyrkulacyjne

Starostwo w Świętochłowicach podaje do publicznej wiadomości, że od 5 lutego br. wszystkie urzędy okręgowe przyjmują wnioski o karty cyrkulacyjne na rok 1931, które będą ważne także w roku bieżącym. Do każdego wniosku o kartę cyrkulacyjną należy dołączyć trzy nowe fotografie. Opłata za nową kartę cyrkulacyjną wynosi 2 złote, która należy uiścić zgóry.

Z uwagi na wielką ilość uprawnionych do wnoszenia podań o karty cyrkulacyjne i czas potrzebny do opracowania, publiczność w jej własnym interesie winna się zastosować do obowiązujących poszczególnych urzędów okręgowych, które szczegółowo uregulują przyjmowanie wniosków o karty cyrkulacyjne.

Wystawianie kart cyrkulacyjnych skutkować będzie w alfabetycznym porządku nazwiska stron w ten sposób, że w poszczególnych miesiącach roku 1930 będą załatwione wnioski o karty cyrkulacyjne na nazwiska zgóry przewidziane na odnośny miesiąc.

Z Król. Huty i okolicy

Okradł ją z płaszcza

Pawlik Elżbieta z Król. Huty zgłosiła, że w czasie pobytu w restauracji Szostka niejaki Drzeżna Józef z Chebzia skradł jej płaszcz damski, wartości około 100 zł. Wymienionemu skradziony płaszcz odebrano i zwrócono Pawlikowej.

Z Śląska Cieszyńskiego

Olbrzymi pożar stodoły

W drewnianej słomą krytej stodole Kłoski Jana z Harbutowic wybuchł pożar. Stodoła spaliła się doszczętnie z różnymi sprzętami gospodarczymi. Wyrządzona szkoda wynosi około 10 000 zł. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru w toku.

Cóż mu z tego przyszło

Onegdajszej nocy przy nowo wybudowanej drodze powiatowej w Nierodzimiu w pobliżu dworu nieznanego złoczyńcy umyślnie uszkodził 9 przodróżnych drzewek.

Oryginalny testament

Bogacze amerykańscy chcą być za wszelką cenę oryginalni, chcą by o nich mówiono i pisano. Oryginalność ta występuje w zakresie sporządzania testamentów.

Właśnie obecnie jeden z takich oryginałów amerykańskich zostawił następujący testament:

1) „Żonie zostawiam jej kochankę i zapewnienie, że nie byłem taki głupi, jak się jej zdawało“.

2) „Synowi zostawiam możność zapracowania na siebie. W ciągu 35 lat sądził, że troska ta musi należeć wyłącznie do mnie“.

„Córce zostawiam 100 tysięcy dolarów. Będzie ich napewno potrzebowała, by jedynym dobrym interesem, który zrobi mój zięć był ten, że się z nią ożeni“.

4) Mojemu szoferowi zostawiam samochody. — Doprowadzi je do takiego stanu, że tylko on może je dokończyć“.

Można sobie wyobrazić minę żony i syna po otwarciu testamentu. Jedynie córka i szofer byli zadowoleni.

Stulecie maszyny do szycia

W bieżącym roku upływa już 100 lat od chwili wynalezienia pierwszej maszyny do szycia.

Mianowicie w roku 1830 we Francji krawiec nazwiskiem Bartłomiej Thimonnier skonstruował pierwszą maszynę do drzewa, która cieszyła się powodzeniem. Przeciwnie temu wynalazkowi zbuntowali się krawiecscy czeladnicy, gdyż widzieli w maszynie swego konkurenta.

Nienawiść ich sięgała tak daleko, że pewnej nocy napadli oni dom Thimonniera i zniszczyli wszystkie maszyny, przeznaczone do sprzedaży.

Wynalazca zabrał się na nowo do roboty i niedługo potem skonstruował nową maszynę do szycia ale już z metalu sporządzoną. Wynalazek sprzedał kapitalistom amerykańskim. Tutaj przeprowadzono kilka dalszych udoskoaleń i ostatecznie maszyna do szycia jest niezbędnym warszatem każdego krawca.

Kangury listonoszami

W Australii zaprowadzono przesyłkę listów przy pomocy kangurów. Przedtem roznosili ludzie listy w tej rozległej a sławnej krainie. Trwało to jednak zbyt długo. Kangur czyni olbrzymie skoki i zdaje się być specjalnie stworzonym na listonosza, gdyż posiada na brzuchu torbę, w której przenosi swe młode. Obecnie służy ta torba za skrzynkę pocztową.

W tym celu hodują i tresują kangury pocztowe, podobnie jak w innych krajach gołębie.

Fale radiowe a ptactwo

Obserwacje przeprowadzone przez zoologów, wykazały, że ptaki unikają stref, w których promieniuje energia z pobliskich stacji nadawczych. Przedstawiciele rodu skrzydlatego wpadają w zdenerwowanie i podniecenie, il kroć dostaną się w taką strefę. Ciekawe to zjawisko zainteresowało amerykański świat naukowy.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Knurowie

W niedzielę dnia 9 lutego b. r. odbędzie się

I. Walne Zgromadzenie

członków Powszechniej Spółdzielni Spożywców o godzinie 10-iej do poł. w sali p. Waluszka

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu.
- 2) Sprawozdanie: a) Zarządu, b) Rady Nadzorczej, c) Komisji rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
- 3) Podział nadwyżki
- 4) Wybory: a) Rady Nadzorczej, b) Zarządu.
- 6) Rozmaitości.

Uwaga: W razie, że na oznaczoną godziną nie zbierze się dostateczną ilość członków, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godz. 10 i pół w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość członków.

Zarząd
Macner Nieradzik

Kącik radiowy.

Środa 5. lutego br.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco“, Katowice, 3. Maja 34. — 13.00—16.00 Przerwa. — 16.00—16.15 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.15 do 16.45 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 do 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 do 17.45 Olga Regorowiczowa: „Postać Barbary Radziwiłłówny w literaturze polskiej“. — 17.45—18.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. W programie muzyka operowa Verdiego. — 18.45—19.05 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.05—19.10 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. — 19.10—19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.20—19.45 Kamila Ni schowa: „Gospodyni śląska“. — 19.45—19.55 Komunikaty prasowe. — 19.58—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00—20.15 Feljeton z Warszawy. — 20.15—22.15 Transmisja audycji poświęconej muzyce i literaturze francuskiej z Warszawy. — 22.15—22.35 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. — 22.35—23.00 Komunikaty prasowe PAT. z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi littéraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radia za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi Dyrektor Programów Stefan Tymieniecki.

Baczność członkowie Wspólnoty Pracy!

W sobotę, dnia 8 lutego br. o godz. 2-iej po poł. odbędzie się posiedzenie „Wspólnoty Pracy“ na którą zaprasza się wszystkich członków OKR PPS, sekretarzy klasowych związków zawodowych członków zarządów okręgowych związków klasowych, organizacji sportowych i młodozieży, tudzież towarzyszy z prowincji, którzy chcieliby pomóc w pracy PPS.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie z posiedzenia Rady Naczelnej PPS i inne ważne sprawy. Sekr. Okręgowy PPS.

Kalendarzyk zebrań

ZEBRANIA PPS.

w niedzielę, dnia 9 lutego 1930 r.

Wielkie Hałduki o godz. 9 i pół do poł. u Brzeziny walne zebranie PPS. Ref. tow. Mielek.

Imielin o godz. 3 i pół po poł. u Stolorza walne zebranie PPS. — Na zebraniu utworzona zostanie organizacja młodzieży TUR. Ref. tow. Janta.

Dąb o godzinie 10-tej u Czupryny walne zebranie PPS i CZG. Ref. tow. Chroszcz.

Bielszowice. — W niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 3-iej u p. Wieszki zebranie PPS. Obecność wszystkich członków i sympatyków koniec na. — Ref. o sprawach gospodarczych wygłosi tow. red. Kawalec.

Baczność członkowie I. RKS Katowice!

We wtorek, dnia 4 lutego br. o godz. 6-tej po poł. w „Tivoli“ odbędzie się walne zebranie I. Rob. Klubu Sportowego w Katowicach.

Sympatycy robotniczego ruchu sportowego mile widziani. Zarząd.

Baczność członkowie Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowo w Katowicach!

W sobotę, dnia 8 lutego o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się posiedzenie RSKO w sekretariacie przy ulicy Poprzecznej 14.

Proszeni są tow. Urbański, Borys Aleksander, Rochowiak i Kapica. Janta, przew.

Z ruchu kulturalno-oświatowego

Bielszowice. — W niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 6-iej u p. Wieszki urządza TUR odczyt p. „Afryka i jej mieszkańcy“. Ref. tow. red. Kawalec. Odczyt będzie ilustrowany licznymi przeźrzecami.

Katowice. — Zebranie koła samokształcenia, we wtorek, dnia 4-go lutego nie odbędzie się, — z powodu walnego zebrania RKS.

Król. Huta. — W piątek 7 b. m. o godz. 7.30 w sali p. Kulpoka zebranie odczytowe TUR. Mówił będzie tow. red. Kawalec na temat „Wieczne miasto Rzym“. — Winni przyjść członkowie „Siły“ związków zawodowych i PPS.

POKWITOWANIE.

Na fundusz prasowy „Gazety Robotniczej“ otrzymałem od tow. H. Sławika kwotę 250 złot. Za Administrację: — Bubik.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. p. Wydawca: Komitet Odwodowy P.P.S. w O. Śl. — Członkami „Gazety Robotniczej“. Drukarnia w Katowicach, przy ul. G. 10, z og. odp. Katowice